

Niewdzięczny zięć

Wpisany przez Halina O.

poniedziałek, 30 marca 2009 21:54 - Poprawiony wtorek, 07 stycznia 2014 21:41

Niewdzięczny zięć

Piszecie, że „Psycholog”, to miejsce gdzie można się zwierzać, a może nawet znaleźć sensowną poradę. Wysłałam więc tego maila do „Psychologa”, bo jestem w dużym kłopotcie.

Dwa lata temu urodził się mój pierwszy wnuk. Zaproponowałam wtedy córce, że przyjadę do niej do Warszawy (mieszkam na wsi), żeby zaopiekować się Stasiem. Na początku wszystko się dobrze układało. Dziecko było dopilnowane, a gdy spało gotowałam obiad dla wszystkich i w ogóle zajmowałam się domem. Wieczory dzieci miały też praktycznie wolne, mogły iść do kina, czy do znajomych, bo przecież ja byłam i mogłam pilnować Stasia. Kocham mojego wnuczka nad życie. Córce nie poświęcałam tyle uwagi, co jemu. Staś garnie się do mnie bardziej niż do rodziców. Gdy w piątek jadę czasem do siebie na wieś, on płacze, staram się więc wyjeżdżać jak najrzadziej. Jednak opieka nad dzieckiem i prowadzenie domu to dużo pracy, czasem więc narzekam na zmęczenie i ból kręgosłupa. Mój zięć prychnął wtedy gniewnie, a ostatnio powiedział, że jak mnie męczy opieka nad dzieckiem, to mogę wracać na wieś, a oni wynajmą niańkę. Woli więc oddać Stasia w ręce obcej kobiety, niż mnie okazać odrobinę wdzięczności. Nie wiem co mam zrobić. Rzucić wszystko i wyjechać, czy przemęczyć się jeszcze do września, aż Staś pójdzie do przedszkola. Może ktoś mi odpisze i poradzi?

Halina O.

Pani Halino

Niewdzięczny zięć

Wpisany przez Halina O.

poniedziałek, 30 marca 2009 21:54 - Poprawiony wtorek, 07 stycznia 2014 21:41

Rozumiem Pani rozgoryczenie spowodowane słowami zięcia. Nie świadczą one o braku wdzięczności z jego strony, raczej są wyrazem napięcia w Waszych relacjach.

Moja odpowiedź na Pani pytanie : oczywiście, że dla małego Stasia lepiej jeśli to Pani będzie się nim zajmowała do momentu pójścia przez niego do przedszkola.

W liście przedstawia Pani sytuację, która niestety zdarza się dość często.

Z jednej strony..."kochająca swego wnuczka nad życie".. babcia poświęcająca się dla niego i oczekująca wdzięczności, z drugiej strony rodzice dzieciaczka, korzystający nadmiernie z jej miłości i pracy.

Tego typu zachowania są niekorzystne dla wzajemnych relacji babci i rodziców, utrudniają też młodym rodzicom dorastanie do odpowiedzialnego i dojrzałego rodzicielstwa.

Pomoże Pani córce i zięciowi w dorastaniu do rodzicielstwa jeśli zajmować się będzie Pani ich dzieckiem tylko w tej części dnia, w której są oni w pracy. Zasadą będzie też Pani wyjazd do domu w każdy piątek, a wolne godziny i dni będzie Pani wykorzystywała fakt bycia w mieście dla własnego rozwoju. Może Pani chodzić na różne imprezy w Domach Kultury, poznawać zabytki, obejrzeć parki, zapisać się do biblioteki itp. Rozwijamy się do końca naszych dni, proszę dać sobie szansę! Życzę powodzenia.

Maria Lehman{fcomment}